

Rozdział I. Legal writing

Pod koniec XIX w. *R. Harris* w swojej „Sztuce Obrończej” podnosił, że są dwa rodzaje adwokatów – szukający klientów oraz poszukiwani przez klientów. Żeby dojść do drugiego etapu, trzeba stać się prawdziwym adwokatem¹.

R. Harris nie skupiał się na sporządzaniu pism procesowych, ale zamieszczone w książce uwagi możemy odpowiednio stosować w dyskusji poświęconej tworzeniu perswazyjnych dokumentów prawnych. Główne przesłanie „Sztuki Obrończej” sprowadza się do stwierdzenia, że profesjonalny pełnomocnik powinien nieustannie rozwijać umiejętności, które są niezbędne do wykonywania jego pracy. Choć spora grupa prawników dochodzi do niezłego poziomu umiejętności pisarskich metodą prób i błędów, nie jest to najbardziej efektywny sposób rozwoju. Między innymi z tego powodu powstał niniejszy podręcznik. Żeby jednak móc przejść dalej musimy ustalić, czym właściwie jest *legal writing* oraz jakie ma znaczenie dla pracy prawnika i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

1. Pojęcie legal writingu

Autorzy podręczników legal writingu unikają jego jednoznacznego definiowania. Powodów takiego stanu rzeczy może być kilka:

- 1) nie wiadomo, jak poprawnie zdefiniować legal writing;
- 2) legal writing jest na tyle szeroką dziedziną aktywności prawniczej, że nie można go poprawnie zdefiniować;
- 3) definicja legal writingu jest tak oczywista, że jej powtarzanie uważa się za zbędne;
- 4) definicja legal writingu nie ma żadnego praktycznego lub teoretycznego znaczenia.

To o tyle dziwna sytuacja, że rynek anglosaski jest obecnie zalewany podręcznikami, poradnikami i kursami z zakresu skutecznego tworzenia dokumentów prawnych. W Internecie można znaleźć wiele stron, na których pojawiają się definicje legal writingu, ale w większości nie zawierają one argumentacji, z którą moglibyśmy polemizować.

Wydaje się, że głównym powodem braku powszechnie przyjętej definicji jest fakt, że pojęcia legal writingu używa się do opisywania zupełnie różnych zjawisk.

¹ *R. Harris, Sztuka, s. 1.*

1.1. Różne znaczenia legal writingu

Analiza sposobu, w jakim mówi się o legal writingu, pozwoliła wytypować pięć znaczeń nadawanych mu w przestrzeni publicznej. Każde z nich jest prawidłowe, dopiero wszystkie razem w sposób kompletny opisują zjawisko nazywane legal writingiem. Nie można wskazać, które z tych znaczeń jest najlepsze. W podręczniku najczęściej Autor odnosi się do legal writingu jako gotowego dokumentu prawniczego, ale zdarza mu się używać go także w kontekście procesu lub dyscypliny naukowej.

Kategoryczne zdefiniowanie legal writingu, nawet jeśli jest możliwe, z pewnością nie ma praktycznego znaczenia dla codziennej pracy pełnomocników procesowych. Z uwagi jednak na to, że dyskusja dotycząca legal writingu w Polsce nie istnieje, należy nakreślić jego podstawowe ramy.

W swojej najpopularniejszej odmianie legal writing oznacza **gotowe dokumenty prawnicze**. W tym rozumieniu jest to efekt pracy jednej lub większej liczby osób, które przygotowały pismo procesowe, opinię albo analizę prawną. Gdy mówimy „zły legal writing”, mamy na myśli fatalnie przygotowany dokument prawniczy, pełen wyszukanego słownictwa, archaicznej składni i nominalizacji².

Legal writingiem możemy także nazwać **proces, który prowadzi do sporządzenia dokumentu prawniczego**. To właśnie metody i zasady tworzenia dokumentów są przedmiotem nauczania na kursach legal writingu. Odróżnienie procesu od jego efektu ma praktyczne znaczenie, ponieważ proces sam w sobie nie przesądza o efekcie dokumentu prawniczego, a przez to trudno jest go oceniać w kategoriach skuteczny-nieskuteczny. Prawidłowe wykorzystanie zasad legal writingu może jednak zwiększyć szansę na to, że pismo procesowe odniesie zamierzony skutek.

Nieco szersze znaczeniowo jest traktowanie legal writingu jako **umiejętności**. Według Wielkiego słownika języka polskiego umiejętność to *wrodzona lub nabyta zdolność sprawnego radzenia sobie z czymś*³. W naszym przypadku będzie to nabyta zdolność do prawidłowego (pod względem skuteczności) sporządzania dokumentów prawnych. Na takich samych zasadach można mówić o tym, że ktoś posiadał umiejętność sprawnego przesłuchiwanie świadków, wygłaszania porywających mów końcowych albo szybkiego analizowania akt sprawy.

Ujmując rzecz bardziej teoretycznie, legal writing można potraktować jako specyficzną **formę komunikacji**⁴. Chodzi tutaj jednak nie o oczywistą komunikację pomiędzy pełnomocnikami procesowymi a sądem lub sobą nawzajem, a o sposób, w jaki prawnicy przekazują społeczeństwu wiedzę prawniczą. Działania podejmowane przez profesjonalnych pełnomocników bardzo często polegają na przygotowywaniu dokumentów prawnych, które trafiają następnie do osób bez wykształcenia prawniczego. Pisma procesowe czytane są przez strony postępowania, a opinie czy analizy przez podmioty nimi zainteresowane. Legal writing w różnej skali pełni zatem rolę pomostu pomiędzy przepisami prawa a osobami, których te przepisy bezpośrednio dotyczą.

² S.D. Stark, Why Lawyers Can't Write?, Harvard Law Review 1984, vol. 97, no. 6, s. 1389.

³ Zob. wsjp.pl/haslo/podglad/6136/umiejtnosc, dostęp: 4.8.2025 r.

⁴ K.Y.W. Holst, What Is Legal Writing? The Tale of a Discipline, JLWI 2018, vol. 22, s. 36.

Wreszcie legal writing może być traktowany jako **dyscyplina naukowa**. Z jednej strony zajmuje się on bowiem nauczaniem konkretnej umiejętności praktycznej, z drugiej zaś – od lat społeczność akademicka prowadzi prace badawcze dotyczące legal writingu. Dzięki wykorzystaniu wielu innych obszarów działalności naukowej (językoznawstwo, literatura, psychologia) poszerzono pierwotny zakres legal writingu, dzięki czemu możliwe stało się traktowanie go jako pełnoprawnego przedmiotu badań⁵.

1.2. Brak polskiego odpowiednika

Problemy z jednoznacznym zdefiniowaniem legal writingu dla polskiego czytelnika mają dodatkowe znaczenie. W obecnych warunkach **niemożliwe jest znalezienie rodzimego odpowiednika dla pojęcia legal writingu**. Przychodzące od razu na myśl wybory – „piśmienictwo prawnicze”, „dokumenty prawnicze”, „metodyka sporządzania pism procesowych” itp. – są w oczywisty sposób wadliwe. Nie tylko nie oddają bowiem idei stojącej za legal writingiem, ale wręcz uniemożliwiają odkodowanie jego pierwotnego znaczenia. Z kolei przekłady zawierające większą liczbę słów ocierają się już niebezpiecznie o definicję i z praktycznego punktu widzenia są nieprzydatne w codziennej komunikacji.

Z pełną świadomością związanych z tym problemów należy postulować zatem, by dyskutując o legal writingu posługiwać się oryginalnym, angielskim terminem. Nie tylko jest on krótszy niż dowolne polskie tłumaczenie, ale też na stałe zakorzenił się w anglosaskim dyskursie prawniczym. Dzięki swojej wieloznaczności dobrze oddaje zróżnicowaną charakterystykę tego zjawiska i daje się łatwo odmieniać przez polskie przypadki.

W związku z tym celowo w niniejszym podręczniku wyrażenie „legal writing” używane jest bez wyróżniania go jako wyrażenia obcego oraz stosowane są do niego zasady polskiej gramatyki. To najbardziej praktyczna z kilku dostępnych możliwości.

1.3. Czy legal writing jest sztuką?

R. Łyczywek i O. Missuna, autorzy fantastycznego podręcznika „Sztuka wymowy sądowej” zastanawiali się, czy przemawianie na sali rozpraw jest tylko umiejętnością, czy też można traktować wymowę jako formę sztuki. Według zwolenników pierwszej tezy charakter wystąpień pełnomocnika procesowego (konieczność referowania stanu faktycznego, prezentowanie wyводу i wniosków, opieranie się na normach prawnych i zasadach języka polskiego) nie zostawia miejsca na twórczość, którą można uznać za sztukę. Według poglądu przeciwnego za artystycznym charakterem przemówienia przemawia wszystko to, co jego autor dodaje od siebie, a więc wiedza i znajomość sprawy, osobowość mówcy, umiejętności językowe oraz indywidualny styl. Konkluzja autorów zaś była taka, że choć wystąpienia sądowe zazwyczaj nie są sztuką, to czasem mogą nią być⁶.

⁵ *Ibidem*, s. 34.

⁶ R. Łyczywek, O. Missuna, *Sztuka*, s. 21.

Podobnie należy traktować legal writing. Na swoim podstawowym poziomie jest on zbiorem zasad, których zastosowanie zwiększać ma skuteczność sporządzanych pism procesowych. Jeśli włożyć w przygotowanie dokumentu prawniczego coś więcej – wspomniany już indywidualny styl, doświadczenie literackie i erudycję autora – pismo procesowe może nabrać cech sztuki. Chodzi tutaj jednak nie o sztukę w rozumieniu dzieła kultury, ale wybitny efekt pracy profesjonalisty w danej dziedzinie o walorach wykraczających poza swój podstawowy, praktyczny cel.

Zupełnie inną kwestią pozostaje to, czy jako pełnomocnicy procesowi powinniśmy dążyć do osiągnięcia przez nasze dokumenty rangi sztuki. Zasady rządzące legal writingiem sugerują odpowiedź przeczącą. Pierwotnym zadaniem pisma procesowego jest realizacja interesu klienta i tylko w wyjątkowych przypadkach (np. wtedy, gdy sprawę rozpoznaje sędzia znany z zamiłowania do efektownej, a nawet efekciarskiej retoryki) można go osiągnąć odstępując od zasad prostego języka na rzecz językowej ekstrawagancji.

1.4. Legal writing a legal drafting

Autorzy zajmujący się teorią dokumentów prawniczych wyróżniają różne podtypy legal writingu. Tradycyjnie zalicza się do nich:

- 1) legal writing perswazyjny;
- 2) legal writing predykcyjny;
- 3) legal drafting.

Legal writing perswazyjny obejmuje dokumenty prawnicze, których celem jest perswazja. Dzięki wykorzystaniu różnego rodzaju środków (nie tylko argumentów retorycznych) mają za zadanie przekonać kogoś do czegoś⁷. Przekonywanie będzie skuteczne, gdy nakłonimy adresata dokumentu do uznania naszego poglądu za właściwy, uznania prezentowanego stanu faktycznego za prawdziwy albo do odrzucenia lub przyjęcia określonej postawy⁸. Można to uczynić poprzez odwoływanie się do rozumu, emocji lub naszego autorytetu⁹. Klasycznym przykładem legal writingu perswazyjnego są pisma procesowe – wnioski, pozwy czy środki zaskarżenia. W piśmiennictwie pojawiło się pojęcie strategicznego legal writingu, którego najważniejszym elementem jest ustalenie, jakie zadanie stoi przed danym dokumentem¹⁰. Jest to błędne rozróżnienie, ponieważ, przynajmniej w teorii, każdy legal writing ma jakieś zadanie. Wprowadzanie podtypu strategicznego nie niesie za sobą żadnej praktycznej wartości.

Legal writing predykcyjny z kolei polega na przygotowaniu dokumentu, który w obiektywny sposób opisze dany fragment rzeczywistości, a następnie przedstawi, jak konkretny problem zostanie rozstrzygnięty przez obowiązujące przepisy¹¹. Innymi słowy jest to dokument przewidujący, jakie normy znajdą zastosowanie do opisanej w nim sytuacji. Przykładem legal writingu predykcyjnego są opinie i analizy prawne.

⁷ R.K. Neumann Jr., *Legal Reasoning and Legal Writing. Structure, Strategy and Style*, New York 2001, s. 55.

⁸ B. Witkowska-Maksimczuk, *Elementy retoryki i erystyki w przykładach*, Warszawa 2014, s. 36.

⁹ E.P.J. Corbett, *Classical Rhetoric for the Modern Student*, New York 1965, s. 39.

¹⁰ D.N. Zillman, E.J. Roth, *Strategic Legal Writing*, Cambridge University Press 2008, s. xiii.

¹¹ R.K. Neumann Jr., *Legal Reasoning*, s. 54.

Część autorów do legal writingu zalicza także **legal drafting**¹². W wąskim znaczeniu legal drafting zajmuje się przygotowywaniem umów, w szerokim – także aktów prawnych. Jest to więc dziedzina aktywności prawniczej poświęcona sporządzaniu prawnie wiążących tekstów. Traktowanie jej jako podtypu legal writingu jest błędne. Zupełnie odmienne zasady rządzą bowiem legal writingiem i legal draftingiem. Ten ostatni działa nie dlatego, że został przygotowany w sposób umożliwiający perswazję, ale dlatego, że jego przestrzeganie gwarantuje represja państwa.

Z powyższego powodu legal drafting należy traktować jako odrębną dziedzinę praktyki prawniczej i nie uwzględniać go w używanym przez siebie pojęciu legal writingu. W ograniczonym zakresie do legal writingu należy zaliczyć także dokumenty predykcyjne, ponieważ tylko część zaprezentowanych w tym podręczniku zasad przyda się przy ich konstruowaniu. W kontekście tego podręcznika legal writing to dokumenty perswazyjne, a mówiąc ściślej – pisma procesowe.

1.5. Wąskie i szerokie znaczenie legal writingu

Perswazyjny legal writing można postrzegać w ujęciu szerokim i wąskim. **Szerokie rozumienie legal writingu** obejmuje nie tylko językowe aspekty sporządzania pisma procesowego, ale także analizę prawną, rozumowania prawnicze, teorię i praktykę przygotowywania dokumentów prawnych, teorię argumentacji, retorykę i sztukę wymowy sądowej¹³. W podręczniku omówiono niemal wszystkie z powyższych dziedzin, przy czym analiza prawna i zagadnienia związane z argumentacją zostały przedstawione w sposób uproszczony, ponieważ ich szersze przedstawienie wykracza znacznie poza ramy tej pracy. Całkowicie zrezygnowano z omówienia wystąpień ustnych przed sądem.

Wąskie znaczenie legal writingu obejmuje w zasadzie wyłącznie praktyczne aspekty sporządzania pisma procesowego i kwestie językowe. Było stosowane powszechnie przed gwałtownym rozwojem legal writingu jako dziedziny naukowej w XX w. W niewielkim zakresie podejście to jest prezentowane na warsztatach z tworzenia pism procesowych organizowanych na polskich uniwersytetach.

2. Krótka historia legal writingu

W bardzo szerokim znaczeniu legal writing pojawił się wtedy, gdy do komunikacji prawniczej zaczęto używać pisma. K.Y.W. Holst wskazuje, że już w VI w. p.n.e. starożytni Egipcjanie przeprowadzali transakcje w pisemnej formie¹⁴. Nie był to oczywiście początek perswazyjnego legal writingu (przynajmniej nie ma na to żadnych dowodów), ale wykorzystanie pisma

¹² W. Schiess, Legal Writing Is Not What It Should Be, Southern University Law Review 2009, vol. 37, s. 6.

¹³ J.D. Jackson, D.R. Cleveland, Legal Writing: A History from the Colonial Era to the End of the Civil War, JLI 2014, vol. 19, s. 194.

¹⁴ K.Y.W. Holst, What Is Legal Writing?, s. 33.

w sferze prawniczej ponad dwa i pół tysiąca lat temu dobrze odzwierciedla znaczenie tej właśnie formy komunikacji.

Nie jest to miejsce na szczegółowe omawianie historii anglosaskiego legal writingu. Warto poznać jej bardzo ogólny zarys przynajmniej w odsłonie amerykańskiej – to w USA bowiem zaobserwować możemy największy i najszybszy rozwój tej dyscypliny. Dalszą część tego podrozdziału oparto w całości na dwóch artykułach *J. Jacksona* oraz *D. Clevelanda*¹⁵. Czytelników zainteresowanych tematem Autor zachęca do sięgnięcia po te opracowania oraz przywołaną w nich literaturę. Gdy Autor będzie opierał się na innym źródle, będzie to zaznaczone w przypisie.

2.1. Przed powstaniem pierwszych szkół prawniczych

W Ameryce Północnej z czasów kolonialnych istniały trzy drogi, by zostać prawnikiem: staż w kancelarii, posada urzędnika w sądzie oraz samodzielna nauka w oparciu o dostępne materiały. Popularna była zwłaszcza praca w kancelarii, ponieważ wierzono, że to najlepszy sposób na zdobycie niezbędnego zestawu umiejętności prawniczych.

Zadaniem stażysty było przede wszystkim obserwowanie swojego patrona i wykonywanie pod jego nadzorem różnych zadań. Aspirujący prawnicy uczyli się prawa czytając książki i ustawy oraz konfrontując zdobytą wiedzę z oczekiwaniami przełożonych. Do obowiązków stażystów należało m.in. kopiowanie przygotowanych przez prawników pism procesowych oraz sporządzanie ich projektów na wzorach. Z uwagi na odtwórczy charakter tej pracy nie można jednak uznać, że była ona specjalnie kształcąca i co najwyżej wpajała młodym prawniczym umysłom przestarzałe wzorce.

Nietrudno zgadnąć, że system nauczania oparty niemal w całości na samodzielnych studiach oraz pozbawionej większego merytorycznego znaczenia pracy w kancelarii był daleki od doskonałości. Pierwsze poważne próby jego modernizacji pojawiły się pod koniec XVIII w., gdy w USA zaczęły powstawać szkoły prawnicze.

2.2. Pierwsze szkoły i uniwersytety

Początek amerykańskiej edukacji prawniczej z prawdziwego zdarzenia datuje się na 1784 rok, gdy adwokat *Tapping Reeve* założył pierwszą w Stanach profesjonalną szkołę prawniczą. The Litchfield Law School powstała na bazie kancelarii *Reeve'a*, w której nie tylko zatrudniał stażystów, ale także dawał im wykłady z zakresu prawa i nadzorował ich codzienną pracę. Szkoła miała charakter prywatny.

Reeve wprowadził do programu symulacje rozpraw znane z Anglii. Co ważne, nie polegały one jedynie na odgrywaniu scen w sądzie. Studenci szkoły musieli także przygotowywać pisma procesowe, przez co Amerykanina można uznać za prekursora nauczania legal

¹⁵ *J.D. Jackson, D.R. Cleveland, Legal Writing* oraz *J.D. Jackson, D.R. Cleveland, Legal Writing: A History from the End of the Civil War to 1930*, JLWI 2020, vol. 24.

writingu. Niedługo później na terenie USA pojawiły się inne prywatne szkoły, co ostatecznie doprowadziło do zaangażowania w sprawę uniwersytetów.

Funkcjonujące w USA pod koniec XVIII w. uczelnie wyższe nie przykładają większej wagi do praktycznej nauki wykonywania zawodu prawnika i jeśli już, to skupiały się na sferze teoretycznej. Zajęcia przybierały formę wykładów.

W 1779 r. *Thomas Jefferson*, gubernator Wirginii i późniejszy prezydent, otworzył na William and Mary College kierunek o nazwie Professorship of Law and Police, który miał kształcić przyszłe elity prawnicze. Za stworzenie kierunku odpowiedzialny był *George Wythe*, który co prawda wykorzystywał elementy praktyczne (symulacje rozpraw i procesu ustawodawczego), ale nic nie wskazuje na to, aby elementem edukacji prawniczej było sporządzanie pism procesowych.

Wśród innych prób wprowadzenia edukacji prawniczej na poziomie akademickim warto wymienić jeszcze:

- 1) serię wykładów sędziego Sądu Najwyższego *Jamesa Wilsona* rozpoczętą w 1789 r. w College of Philadelphia;
- 2) serię wykładów *Jamesa Kenta* rozpoczętą w 1794 r. w Columbia College;
- 3) założenie w 1799 r. wydziału prawa i polityki na University of Transylwania.

Wszystkie powyższe inicjatywy miały jedną podstawową wadę – ignorowały większość praktycznych umiejętności prawnika i skupiały się niemal wyłącznie na teorii prawa. Budziło to uzasadnioną niechęć wśród osób, które chciały przede wszystkim nauczyć się tego, jak wykonywać zawód związany z prawem. W tym okresie żaden z uniwersytetów nie uczuł legal writingu.

2.3. Symulacje rozpraw (*moot court*)

Nowe podejście do nauczania prawa na uczelniach wyższych datuje się na 1816 rok, gdy *David Murray Hoffman* objął profesurę z zakresu prawa na University of Maryland. Hoffman przygotował nowatorski plan kształcenia przyszłych prawników, który obejmował:

- 1) wykłady teoretyczne;
- 2) symulację rozprawy obejmującą konieczność sporządzania pism procesowych oraz przygotowywania argumentacji ustnej;
- 3) naukę logiki, retoryki i metodyki korzystania z bibliografii prawniczej;
- 4) konkursy z nagrodami na najlepsze eseje prawnicze.

Z uwagi na problemy finansowe uniwersytetu plan *Hoffmana* nigdy nie wszedł w życie, ale jego założenia zainspirowały inne uczelnie do poszukiwania nowych sposobów na kształcenie prawników.

W następnych kilku dziesięcioleciach uniwersytety doskonaliły swoje programy pedagogiczne przede wszystkim czerpiąc pełnymi garściami z doświadczeń prywatnych szkół prawniczych. Nie tylko wykorzystywały wypracowane przez te szkoły metody, ale wręcz wchłaniały je organizacyjnie albo zatrudniały nauczających w nich ekspertów.

Już w 1817 r. dość nowoczesny model nauczania prawa pojawił się na Harvardzie. Jego autor, *Asahel Stearns*, oparł się na synergii pomiędzy wykładami teoretycznymi a umiejętnościami praktycznymi. Te ostatnie miały być przekazywane w ramach symulacji rozpraw, których istotną częścią były ćwiczenia z przygotowywania różnych rodzajów pism procesowych. *Stearns* narzekał jednak, że ilość pracy potrzebnej do przygotowania tak skonstruowanych zajęć skutecznie utrudnia rozwój prawniczej edukacji. Zachowane raporty z lat 30. i 40. XIX w. wskazują, że Harvard kładł istotny nacisk na pracę z pismami procesowymi.

W 1824 r. reaktywowano prawo na Columbia College w duchu założeń *Hoffmana*, ale kierunek przetrwał jedynie dwa lata. Lepiej poradził sobie Uniwersytet Yale, który w tym okresie wchłonął pobliską szkołę prawniczą i położył silny nacisk na organizację symulowanych rozpraw połączonych ze sporządzaniem pism procesowych. Program studiów obejmował także przygotowywanie pojedynczych dokumentów prawniczych, w tym umów, które nie były związane z rozpoznawaną aktualnie sprawą w ramach symulacji.

Lata 30. XIX w. przyniosły kolejne próby tworzenia kierunków prawniczych. Prawo reaktywowano na wspomnianym już William and Mary College, a nowymi kierunkami mogły poszczycić się uczelnie w Nowym Jorku, Carlisle w Pensylwanii i Cincinnati. Wciąż rozwijano koncepcję teoretycznych wykładów połączonych z symulacjami rozpraw, które były pretekstem do nauczania praktycznych umiejętności prawniczych.

W kolejnym dziesięcioleciu pojawiły się dwie inicjatywy, na które warto zwrócić szczególną uwagę. Szefem wydziału prawa Uniwersytetu Wirginii został *John Barbee Minor*, który postawił sobie za cel poważną reformę symulacji rozpraw. Uważał, że uniwersytety nie mogą skupiać się na nauczaniu teoretycznym i powinny zapewniać swoim studentom praktykę niezbędną do funkcjonowania na rynku pracy. *Minor* chciał upodobnienia symulacji do prawdziwych rozpraw, zwiększenia ich liczby oraz rodzaju poruszanych w ich trakcie problemów. Jednocześnie postulował pozbycie się wszystkich niepotrzebnych elementów i kładł szczególny nacisk na przygotowywanie pism procesowych.

Drugi istotny wkład lat 40. XIX w. w rozwój legal writingu to działalność *Abrahama Caruthersa*, profesora prawa w Cumberland School of Law w stanie Tennessee. *Caruthers* uważał, że prawnik powinien przede wszystkim doskonalić umiejętność komunikacji, dlatego do programu nauczania wprowadził codzienne recytacje oraz intensywny plan rozpraw symulacyjnych. Jako wybitny praktyk napisał książkę o historii pozwu, w której opisywał, jak przygotowywać pisma procesowe. Podręcznik zawierał przykłady, a pisma sporządzone na jego podstawie były przedmiotem analizy w trakcie zajęć. Studenci musieli także wykorzystywać swoje dokumenty w trakcie symulowanych rozpraw.

Symulacje nabrały jeszcze większego znaczenia w latach 50. XIX w. W ciągu kilku lat tej dekady Cumberland School of Law dotarło do momentu, w którym rozprawy były organizowane codziennie, rolę sędziego pełnił specjalnie zatrudniony w tym celu profesor, a na koniec semestru odbywały się symulacje otwarte dla publiczności spoza społeczności akademickiej. Większość liczących się ośrodków edukacji prawniczej zanotowała wzrost zainteresowania taką właśnie formą nauki.

2.4. Pierwsze podręczniki tworzenia pism procesowych

W latach 1832–1833 pojawiły się pierwsze podręczniki, których zadaniem było przekazywanie wiedzy z zakresu sporządzania pism procesowych. Część z nich wskazywała jedynie formalne aspekty tworzenia tego typu dokumentów oraz opisywała ich rodzaje. Niektórzy autorzy szli jednak dalej i tłumaczyli np. jak przygotowywać uzasadnienia faktyczne swoich wniosków albo w jaki sposób przedstawiać argumentację prawniczą. Nie były to jednak jeszcze książki, które można by nazwać podręcznikami legal writingu.

2.5. Wojna secesyjna

W przededniu wojny secesyjnej uniwersytety umacniały swoją pozycję jako głównych ośrodków edukacji prawniczej. W 1860 r. na 21 uczelniach wyższych wykładano prawo, coraz mocniej opierając praktyczną część zajęć na symulacjach rozpraw i sporządzaniu pism procesowych.

Wojna doprowadziła do zapaści w edukacji akademickiej. Wiele instytucji prowadzących kursy prawnicze (zwłaszcza w południowych stanach) zostało zamkniętych, pozostałe cierpiały natomiast na braki kadrowe lub małe zainteresowanie ze strony studentów. Konflikt zbrojny w interesującym nas kontekście miał jeden, ważny skutek – ostatecznie zdeprecjonował rolę szkół prywatnych i kancelarii w kształceniu przyszłych prawników. Od tej pory ciężar edukacji prawniczej spoczął na barkach uniwersytetów.

2.6. Sądy treningowe

W latach 60. i 70. XIX w. odradzające się szkolnictwo wyższe wciąż stawiało na symulacje rozpraw jako główne narzędzie praktycznej edukacji. Wszystko zaczęło zmieniać się w latach 80. i 90. XIX w., w trakcie których część uczelni wyższych zaczęła uzupełniać lub wręcz zastępować symulacje rozpraw sądami treningowymi.

Sądy treningowe także polegały na prowadzeniu wymyślonych spraw, ale cechowały się większą formalnością i z góry ustalonym, skrupulatnie przestrzegany scenariuszem. Zajęcia z przygotowywania pism procesowych odgrywały w nich kluczową rolę. Studenci mieli za zadanie przygotować stan faktyczny pozwu lub wniosku oraz argumentację, które następnie omawiano publicznie i poprawiano tak długo, aż zadowolili prowadzących zajęcia. Modelowy przykład sądu treningowego został wprowadzony w 1893 r. na Uniwersytecie Michigan.

2.7. Case method

Przełom XIX i XX w. był rewolucyjny dla edukacji prawniczej w USA. W tym okresie spopularyzowana została tzw. *case method* wymyślona przez *Christophera Columbusa Langdella*. Był to innowacyjny sposób nauczania prawa, które zgodnie z nowymi założeniami miało być traktowane jako nauka ścisła. W dużym skrócie ta metoda polegała na analizie orzeczeń sądowych i poszukiwaniu odpowiedzi na przygotowane przez prowadzącego pytania. Dzięki temu studenci mieli zdobywać wiedzę na praktycznych przykładach, a nie czytając abstrakcyjne treści znajdujące się w podręcznikach.

Część środowiska prawniczego krytykowała *case method* wskazując, że zdominowała ona program zajęć uniwersyteckich i zdeprecjonowała nauczanie praktycznych umiejętności, takich jak sztuka sporządzania pism procesowych. Trzy najczęściej stawiane zarzuty sprowadzały się do stwierdzenia, że:

- 1) *Langdell* nie przepadał za praktyką prawniczą, w związku z czym marginalizował związane z nią przedmioty;
- 2) *Langdell* zdeprecjonował legal writing, ponieważ zafascynowany starożytną retoryką wyżej cenił mówienie niż pisanie;
- 3) *Langdell* chciał, aby uczelnie wyższe uznały prawo za pełnoprawny przedmiot akademicki, dlatego nie przykładł wagi do nauczania umiejętności, które godziły w wizerunek prawa jako nauki.

Choć *case method* faktycznie przyczyniła się do spadku znaczenia przedmiotów zajmujących się praktycznymi aspektami pracy prawnika, źródła historyczne nie potwierdzają prawdziwości powyższych zarzutów. Wręcz przeciwnie, istnieją dowody na to, że *Langdell* w czasach studenckich był wielkim entuzjastą symulacji rozpraw, a w trakcie działalności akademickiej kładł duży nacisk na nauczanie legal writingu.

2.8. Przełom wieków

Pod koniec XIX w. wiele uczelni wyższych miało w swoich programach sądy treningowe, które były aktywnie rozwijane mimo rosnącej dominacji *case method*. Część wykładowców zaczęła jednak wskazywać na problemy, z którymi kilkadziesiąt lat później będzie zmagał się sam legal writing. Przede wszystkim podnoszono, że rosnąca ilość materiału przepracowywanego przez studentów podczas zajęć odciąga ich od praktyki w sądach treningowych. Dodatkowo wskazywano, że prawidłowe przygotowanie spraw rozpoznawanych w ramach takich sądów wymaga ogromnego nakładu pracy i brak jest kadry, która mogłaby się tym zająć.

Szereg niekorzystnych okoliczności doprowadził do tego, że na początku XX w. sądy treningowe zaczęły znikać z programu nauczania na uczelniach wyższych, z Harvardem i Columbią na czele. W takiej lub innej formie symulowane rozprawy wciąż istniały (a Uniwersytet Yale rozpoczął nawet w 1903 r. nowy program dla sądów treningowych), ale ich rola w edukacji akademickiej malała.

2.9. Pierwszy podręcznik legal writingu

Od 1902 do 1907 r. w czasopiśmie „American Law School Review” publikowana była seria artykułów, w których poruszano kwestię umiejętności sporządzania pism procesowych przez absolwentów kierunków prawniczych. Członkowie amerykańskiej palestry, przedstawiciele środowiska akademickiego oraz sędziowie dość zgodnie twierdzili, że aktualne programy uniwersyteckie nie zapewniają odpowiedniej wiedzy i praktyki, by prawidłowo konstruować pisma procesowe.

Efektem tej korespondencyjnej debaty był podręcznik „Brief Making and the Use of Law Books”, powszechnie uznawany za pierwszą książkę poświęconą nauczaniu legal writingu. Wśród jego autorów znaleźli się *Alfred F. Mason*, który stworzył jeden ze wspomnianych artykułów, oraz profesorowie i wykładowcy prawa z amerykańskich uczelni. W opracowaniu tym znalazło się sporo aspektów legal writingu, które do dzisiaj nie straciły na aktualności:

- 1) etap przygotowań do sporządzenia pisma procesowego;
- 2) cel i zawartość pisma procesowego;
- 3) metody analizowania orzecznictwa i budowania argumentacji;
- 4) ćwiczenia umożliwiające zastosowanie zdobytej wiedzy w praktyce.

Książka została przyjęta z entuzjazmem. Wydawca, West Publishing, zatrudnił nawet wykładowcę, który jeździł po kraju i prowadził zajęcia oparte o treści znajdujące się w podręczniku.

2.10. Walka legal writingu o silną pozycję w programie nauczania

W drugiej dekadzie XX w. tradycyjne metody nauczania praktyki prawniczej (sądy treninowe) łączono z *case method* oraz wykładami opartymi o podręcznik West Publishing. Objazdowi wykładowcy nie zapewniaли jednak wystarczającej dawki praktycznej wiedzy, dlatego uczelnie poszukiwały rozwiązań, które lepiej przygotowywałyby absolwentów do wejścia na rynek prawniczy po ukończeniu edukacji.

Przykładowo, na Uniwersytecie Michigan pojawiło się wiele przedmiotów związanych z legal writingiem, niektóre z nich były obowiązkowe. Studenci musieli m.in. przygotowywać pisma procesowe na podstawie stworzonych przez wykładowców materiałów. Podobnie było na Northwestern University, w Virginii i Chicago, gdzie położono silny nacisk na korzystanie z samodzielnie przygotowywanych pism procesowych w sądach treningowych. W tym samym kierunku zmierzały programy Washburn University, Uniwersytetu Kansas, Uniwersytetu Dakoty Północnej, Uniwersytetu Cornella, Uniwersytetu Maryland czy Uniwersytetu Kalifornijskiego.

Choć potrzeba większego nacisku na nauczanie legal writingu była silna, nie wszystkie uczelnie były w stanie ją zaspokoić. Brakowało zwłaszcza niezbędnej kadry akademickiej oraz odpowiednich materiałów edukacyjnych. Z tego powodu zajęcia poświęcone sporządzaniu pism procesowych słabiej rozwijały się na University of Washington, Uniwersytecie Pensylwanii i Uniwersytecie Bostońskim. Na tym tle wybijał się Harvard, którego władze przez większość omawianego okresu kategorycznie twierdziły, że nie są zainteresowane

nauczaniem praktycznych umiejętności prawniczych. Argumentowano to w ten sposób, że w pierwszej kolejności należy wyszkolić prawnicze umysły studentów, by ci radzili sobie z analizą i interpretacją prawa. Kwestiami drugorzędnymi, takimi jak sporządzanie pism procesowych, miały zajmować się funkcjonujące obok uczelni kluby prawnicze.

2.11. Realizm prawniczy

Lata 20. XX w. nie rozwiązały problemów, z którymi zmagало się nauczanie legal writingu. W dalszym ciągu brak było wyspecjalizowanej kadry (choć rozpowszechniły się nowe podręczniki, np. „Legal Reasoning and Briefing”, którego autorem był *Jesse F. Brumbaugh*), a rozrastające się programy studiów nieuchronnie spychały przedmioty praktyczne na dalszy plan.

Szczególnie dobrze widać to na przykładzie kariery, jaką zrobił spopularyzowany w tym okresie realizm prawniczy. Z uwagi na jego założenia, uczelnie wyższe zaczęły modyfikować listę przedmiotów w taki sposób, by w większej mierze wykorzystywać nauki społeczne w edukacji prawniczej. Realizm prawniczy miał duży wpływ na programy University of Chicago, Uniwersytetu Columbii oraz Uniwersytetu Yale.

Konsekwencją takiego podejścia była marginalizacja przedmiotów praktycznych, z legal writingiem na czele. Warto jednak zauważyć, że tendencja ta nie dotyczyła całego środowiska akademickiego.

2.12. Na drodze ku nowoczesnemu legal writingowi

W latach 30. XX w. większość z niemal czterdziestu funkcjonujących w USA uczelni oferowało jakąś formę praktycznego nauczania legal writingu. Siedemnaście z nich prowadziło rozbudowane sądy treningowe, w ramach których studenci musieli przygotowywać wiele różnych pism procesowych, a następnie bronić ich w trakcie prowadzonych zajęć.

Od tego momentu legal writing zaczął przechodzić poważne zmiany, które nabrały tempa w ostatnich 40 latach. Dzięki pojawieniu się kadry akademickiej wyspecjalizowanej w sporządzaniu pism procesowych możliwe było włączenie do nauczania legal writingu dorobku naukowego z innych dziedzin wiedzy, z językoznawstwem, retoryką i typografią na czele. Profesjonalizacja osób zajmujących się legal writingiem spowodowała jednocześnie gwałtowny przyrost wiedzy dotyczącej sporządzania pism procesowych. Z prostego przedmiotu praktycznego legal writing stał się dyscypliną naukową¹⁶.

¹⁶ K.Y.W. Holst, What Is Legal Writing? The Tale of a Discipline, JLWI 2018, vol. 22, s. 35–36.

3. Cel i znaczenie legal writingu

Cele i znaczenie legal writingu oraz pisma procesowego w większej części się pokrywają. Chcąc uniknąć w związku z tym niepotrzebnego powtarzania tych samych treści (walka z redundancją to istotny aspekt prostej polszczyzny!), w niniejszym podrozdziale skupiono się na bardziej ogólnym ujęciu znaczenia legal writingu – nie tylko w działalności prawniczej, ale także w szerszym kontekście budowania kultury prawnej.

3.1. Trzy podstawowe cele legal writingu

Aby perswazyjny legal writing spełnił swoje zadanie, musi osiągnąć trzy podstawowe cele:

- 1) skłonić sędziego do przeczytania pisma;
- 2) sprawić, że sędzia zrozumie to, co chcemy mu przekazać;
- 3) przekonać sędziego do naszego stanowiska.

Pismo procesowe, którego sędzia nie przeczytał, nie ma szans wpłynąć na jego decyzję. Chodzi tutaj nie tyle o **nakłonienie do przeczytania pisma** w ogóle (bo całkowite zignorowanie stanowiska procesowego przez sędziego zdarza się stosunkowo rzadko), ale do przeczytania go ze zrozumieniem w całości. Sędziowie czasami wskazują, że nie zauważyli jakiegoś pisma i dlatego się z nim nie zapoznali (na to nie mamy wpływu), ale nie zdarza się, by sędzia przyznał, że świadomie w ogóle nie przeczytał pisma procesowego. Nie ma się zresztą czemu dziwić – takie oświadczenie naraziłoby sędziego na zarzuty, które mogłyby podważyć jego decyzję w sprawie. W prywatnych rozmowach sędziowie przyznawali się jednak, że przy bardzo długich pismach, na które składają się przede wszystkim obszerne cytaty z orzecznictwa i doktryny, nie wczytywali się w te fragmenty i od razu przechodzili do *clue* stanowiska pełnomocnika procesowego. Jako jeden ze sposobów walki z takim stanem rzeczy i przyciągania uwagi czytelnika wskazuje się przygotowywanie pisma procesowego o określonym tempie, co ma wzbudzać napięcie i zainteresowanie podczas lektury¹⁷.

Kolejny cel legal writingu sprowadza się do założenia, że sędzia po przeczytaniu naszego pisma powinien je **zrozumieć**, czyli poznać nasze stanowisko dokładnie w takiej formie, w jakiej chcieliśmy je przekazać. Co więcej, pismo procesowe powinno być skonstruowane w taki sposób, by ułatwić sędziemu to zrozumienie. Im bardziej skomplikowana sprawa, tym większa szansa, że na linii pełnomocnik – sędzia może dojść do nieporozumienia. A nieporozumienie jest nawet gorsze niż niezrozumienie, ponieważ wytwarza w umyśle sędziego mylny obraz naszego stanowiska i nie daje mu impulsu do tego, by próbować wyjaśnić swoje wątpliwości w toku dalszych czynności procesowych¹⁸.

Zwieńczeniem drogi, jaką przechodzi pismo procesowe w trakcie postępowania sądowego, jest próba **przekonania** sędziego do prezentowanego przez nas stanowiska. Jest to główny i podstawowy cel perswazyjnego legal writingu. Oczywiście nie zawsze charakter sprawy pozwala na rozbudowaną argumentację, nie zawsze będzie to także potrzebne. To

¹⁷ J.A. Oseid, 'Liven Their Life Up Just a Little Bit': Good Pacing Persuades Judges, JLWI 2020, vol. 24, s. 240.

¹⁸ G. Lebovits, Free at Last from Obscurity: Achieving Clarity, SJLW 2014–2015, vol. 16, s. 127.

umiejętności i doświadczenie zawodowe pełnomocnika procesowego będą miały kluczowe znaczenie dla przygotowania oraz realizacji taktyki procesowej, której emanacją jest treść przygotowywanych przez niego dokumentów.

3.2. (Nie)rozumienie tekstu

Wydaje się, że większego rozwinięcia wymaga kwestia zrozumienia przez sędziego prezentowanego przez pełnomocnika stanowiska. Z trzech celów legal writingu opisanych wcześniej na zrozumienie mamy największy wpływ. Nie jesteśmy w stanie zmusić sędziego do przeczytania pisma procesowego od początku do końca, a kwestia perswazji jest wypadkową ogromnej liczby czynników. To natomiast, czy tekst jest zrozumiały, zależy w głównej mierze od autora.

T. Gizbert-Studnicki wskazał, że na płaszczyźnie zrozumienia tekstu prawnego może dojść do trzech odmiennych sytuacji:

- 1) odbiorca może zrozumieć tekst prawny;
- 2) odbiorca może niewłaściwie zrozumieć tekst prawny;
- 3) odbiorca może nie zrozumieć tekstu prawnego¹⁹.

Przeprowadzony przez *T. Gizbert-Studnickiego* wywód, oczywiście umieszczony w odpowiednim kontekście, idealnie pasuje do problemów, z jakimi muszą mierzyć się autorzy pism procesowych.

Jeśli sędzia podczas lektury dokumentu prawidłowo odczytał intencje jego autora, legal writing spełnił swoje zadanie. Sędzia zrozumiał bowiem to, co pełnomocnik chciał mu przekazać. Warto jednak zaznaczyć, że **rozumienie** pisma procesowego nie jest jednoznaczne z zaakceptowaniem znajdującej się w nim argumentacji. To niezbędny krok, by pełnomocnik mógł realizować przyjętą przez siebie strategię działania, która oczywiście może okazać się skuteczna lub nie.

Zdecydowanie więcej problemów sprawiło autorowi zdefiniowanie **niewłaściwego zrozumienia** tekstu prawnego. *T. Gizbert-Studnicki* zaprezentował w swojej pracy kilka koncepcji, przy czym jedną z nich była teoria psychologiczna, zgodnie z którą niewłaściwe zrozumienie tekstu prawnego to przeświadczenie, że ktoś go rozumiał, choć zrozumienie to sprzeczne jest z intencją prawodawcy²⁰. Na gruncie interpretacji norm prawnych koncepcja ta była nie do obrony, ale bardzo dobrze sprawdzi się w kontekście legal writingu. W przypadku pism procesowych niewłaściwe zrozumienie tekstu jest niebezpieczne, ponieważ wytwarza w umyśle sędziego przekonanie, że rozumie on to, co chciał przekazać mu pełnomocnik. W związku z tym sędzia nie będzie dalej analizował takiego stanowiska, nie podejmie także kroków zmierzających do jego wyjaśnienia. W takiej sytuacji pełnomocnik procesowy traci inicjatywę retoryczną i zdaje się na los – sędzia może przecież niewłaściwie zinterpretować treść pisma na korzyść reprezentowanej przez pełnomocnika strony. Wydaje się jednak, że opieranie swojej działalności zawodowej na łucie szczęścia nie jest zbyt profesjonalnym podejściem do wykonywania obowiązków pełnomocnika procesowego.

¹⁹ *T. Gizbert-Studnicki*, Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych 1986, t. DCCLXXVII, z. 26, s. 116.

²⁰ *Ibidem*, s. 116.

Nieco mniej niebezpieczne jest **niezrozumienie** pisma przez sędziego. Sędzia, świadom tego, że nie jest w stanie odkodować stanowiska pełnomocnika z treści dokumentu, będzie zazwyczaj próbował temu zaradzić. Może przeczytać pismo kilka razy, zobowiązać autora do złożenia kolejnego pisma lub wyjaśnić istniejące wątpliwości na rozprawie. Profesjonalny pełnomocnik nie może jednak zrzucić odpowiedzialności za zrozumienie swoich pism na ich adresata. Pisma procesowe należy przygotowywać w taki sposób, aby wykorzystać wszystkie dostępne i zasadne argumenty na przekonanie sędziego do przyjęcia naszego stanowiska. Wymagane jest bowiem działanie w interesie reprezentowanej strony.

3.3. Znaczenie legal writingu

Podobnie jak w przypadku celów legal writingu oraz pisma procesowego, znaczenie obu tych zjawisk także się częściowo pokrywa. Poniżej przedstawiono pięć najważniejszych korzyści, jakie może dać rozwijający się legal writing.

Po pierwsze, wysoki poziom legal writingu jest elementem **rozwijającej się kultury prawnej**. Dobrze przygotowane i proste w odbiorze pisma procesowe gwarantują większe zrozumienie postępowania sądowego przez osoby, które nie mają wykształcenia prawniczego. To także walka z żargonem prawniczym, który postrzegany jest jako przejaw przeintelektualizowania oraz wysokiego mniemania o sobie środowiska prawniczego. Człowiek, który nie rozumie prawa i tego, jak jest egzekwowane, traci do niego szacunek. Legal writing jest jednym ze sposobów umożliwiających walkę z tym zjawiskiem.

Z powyższym wiąże się kwestia **budowania wizerunku zawodów prawniczych**, ze szczególnym uwzględnieniem adwokata i radcy prawnego, dla których słowa są podstawowym narzędziem w swojej zawodowej działalności²¹. Coraz rzadziej można spotkać klientów, którzy oczekują od swoich pełnomocników prawniczego żargonu mającego za zadanie „rozwalić przeciwnika”. Zdecydowanie częściej osoby szukające u prawnika pomocy chcą dokładnie rozumieć, jaka jest ich sytuacja prawna oraz co ich pełnomocnik chce osiągnąć swoimi pismami procesowymi. Solidnie przygotowane, łatwe do przyswojenia pisma procesowe będą zatem z jednej strony oznaką profesjonalizmu w oczach klienta, ale z drugiej pozytywnie wpłyną na wizerunek adwokata i radcy w oczach sądu oraz w świadomości innych przedstawicieli zawodów prawniczych. Zawsze należy doceniać wysiłek włożony w przygotowanie profesjonalnego pisma procesowego przez przeciwnika. Pozwala to budować pozytywne relacje i daje przestrzeń do poszukiwania kompromisowych sposobów rozwiązywania problemów prawnych, zamiast trwonić czas na odkodowywanie z treści pisma „co autor miał na myśli”.

Rozpoczęcie polskich badań w obszarze legal writingu i rozpowszechnienie nauczania nowoczesnego tworzenia pism procesowych wpłynie na **poprawę kształcenia** studentów i aplikantów zawodów prawniczych. Funkcjonujące obecnie ćwiczenia i konwersatoria z zakresu sporządzania pism procesowych potrzebują głębokiej reformy, która powinna pójść w kierunku większego nacisku na praktyczne aspekty pracy prawnika. Wprowadzenie zajęć z zakresu legal writingu nie tylko pozwoli kształcić osoby lepiej przygotowane do wejścia na prawniczy rynek pracy, ale także pozytywnie wpłynie na ich zdolności komunikacyjne.

²¹ R.K. Neumann Jr., *Legal Reasoning*, s. 51.

Stosowanie zasad legal writingu jest **oszczędnością czasu, a więc także pieniędzy** wszystkich uczestników postępowań sądowych. Pełnomocnik procesowy biegle posługujący się legal-writingowymi narzędziami może pracować efektywniej i nawet jeśli poświęci więcej czasu na stworzenie dokumentu, to oszczędza go na innych polach, np. próbie wytłumaczenia, co właściwie miał na myśli. Dobrze zaplanowany proces tworzenia pism procesowych oznacza mniej roboczogodzin, jakie na przygotowanie takiego dokumentu muszą poświęcić zespoły pracujące w większych kancelariach. To wreszcie szybsza praca sędziów i asystentów czytających oraz interpretujących pisma składane przez pełnomocników procesowych i podejmujących decyzje na ich podstawie.

Wreszcie rozwój legal writingu otwiera szerokie pole do **współpracy pomiędzy prawnikami a językoznawcami**. Funkcjonujący w Polsce system prawa stanowiącego wymusza na ustawodawcy, judykaturze oraz uczestnikach procesów sądowych pracę z tekstem, w którym wyrażone są normy prawne. Wspólne badania poświęcone językowi prawniczemu, metodom komunikacji prawniczej, sposobom odbierania dyskursu prawniczego przez laików czy teorii argumentacji prawniczej zyskałyby zupełnie nowy wymiar, gdyby prowadzić je na tle szeroko rozumianego legal writingu.

4. Zły legal writing

Aby w pełni zrozumieć znaczenie legal writingu dla wymiaru sprawiedliwości oraz samych pełnomocników procesowych, konieczne jest przedstawienie przyczyn, przejawów i skutków złego legal writingu, czyli pism procesowych o niskiej jakości, które nie dążą do osiągnięcia stawianych im celów. Niniejszy oraz następny podrozdział to swoiste podsumowanie treści omawianych na przestrzeni całego podręcznika.

4.1. Przyczyny złego legal writingu

Badacze legal writingu od wielu lat próbują ustalić, dlaczego prawnicy piszą w sposób nieprzystępny, rozwlekły i utrudniający lekturę. Część z zaproponowanych przyczyn jest oczywista, inne natomiast budzą mniejsze lub większe wątpliwości. Oczywiście nie każdy omówiony powód znajdzie zastosowanie do każdego omawianego przypadku. Co więcej, w polskiej rzeczywistości procesowej większość przedstawionych dalej przyczyn ma znaczenie marginalne, a rodzimi prawnicy na tle swoich anglosaskich kolegów po fachu piszą całkiem nieźle. Nie zmienia to jednak tego, że pisma procesowe składane przez polskich prawników mogą i powinny być lepsze. Można to osiągnąć między innymi eliminując przyczyny takiego stanu rzeczy.

Nie przykładamy dostatecznej wagi do umiejętności pisarskich. Wśród przedstawicieli pełnomocników procesowych znajdują się prawnicy, którzy nie przykładają większej wagi do sporządzania pism. Robią to wychodząc z założeń fatalistycznych (nie wierzą w to, że pismo procesowe cokolwiek zmieni)²², prowadzą sprawy oparte przede wszystkim na aktywności

²² C.T. Lutz, *Why Can't Lawyers Write?*, Litigation 1989, vol. 15, no. 2, s. 29.